

Wąsicki, Jan

Dyskusja po referacie Bogusława Leśnodorskiego

Przegląd Historyczny 42, 280-281

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nego. Jest to typowe dla epoki, w której frazeologia zachodnio-europejska miesza się z polską frazeologią złotowolnościową, typowe dla okresu przed Sejmem Czteroletnim, kiedy ugrupowania polityczne i ich programy są jeszcze bardzo niewyklarowane. Można tu jednak przeprowadzić różnicę między starszlachecką i magnacką koncepcją milicji, która pod złotowolnościową frazeologią kryła ostrze walki z tzw. hultajstwem i groźbę oligarchicznej przemocy zbrojnej — a reprezentowaną przez Kołłątają wyrozumowaną koncepcją milicji wojewódzkiej, nawiązującej zarówno do polskich tradycji popisowych jak i wzorów szwajcarskich i amerykańskich. Milicja ta, opierając się na szlachcie, chłopach i mieszczańach, miała służyć w pierwszym rządzie nie tzw. utrzymaniu porządku wewnątrz kraju, ale obronie narodowej. Do koncepcji tej przywiązywał Kołłątaj wielką wagę i wyłożył ją w memoriale rękopiśmiennym z roku 1784, następnie w *Listach Anonima* oraz w *Prawie politycznym*. Powrócił do niej w książce *O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 maja*.

Zachętą do udziału w służbie miały być ulgi dla chłopów i prawa dla mieszczań. Projekt utworzenia milicji popisowej, jak to było zamierzone, był popularny z powodu swej taniaści, tradycyjności i z powodu nieodrywania rąk od pracy produkcyjnej. Poprzedzony szeroką, wielostronną propagandą, wypłynął na forum Sejmu Czteroletniego. Tu nastąpiło ciekawe zjawisko. Przyszli targowiczanie z Walewskim, agentem Branickiego, na czele, skompromitowali myśl Kołłątaja, używając niemal tej samej frazeologii i chcąc ją wykorzystać dla swoich celów. We fiasku sejmowym ukazała się cała obosieczność kompromisowej i wewnętrznie sprzecznej koncepcji, do której postępowcy nasi przywiązywali tak wielkie i dotąd nie docenione znaczenie. Jak to zaznaczył prof. Leśnodorski, artykuł XI konstytucji majowej o wojsku był frazesem bez pokrycia. Brak podniesienia obywatelskiej siły zbrojnej uważał Kołłątaj za przyczynę klęski 1792 roku. Zasugerowany przykładem rewolucyjnej armii francuskiej, staje wśród przywódców Insurekcji. Insurekcyjna siła zbrojna używa w dużej mierze akcesoriów i frazeologii armii obywatelskiej, ale Uniwersał Połaniecki nie rozwiązał problemu i poddaństwo pozostawało w mocy. Szlacheckie kierownictwo Insurekcji nie chciało i nie mogło zdobyć się na takich ludzi, którzy by zapewnili entuzjazm bojowy równy francuskiej *levée en masse*. Próby stworzenia obywatelskiej siły zbrojnej — od starszlacheckich do wzorujących się na Francji i Ameryce — i związana z tymi próbami problematyka społeczna stanowią istotny przyczynek do dziejów polskich walk narodowo-wyzwoleńczych.

JAN WAŚICKI

Omawiając zmiany formy rządów, jakie zachodziły w Rzeczypospolitej w końcu XVIII wieku, należałoby również zwrócić uwagę na ostatnią konstytu-

tucję szlacheckiej Rzeczypospolitej, to znaczy na konstytucję sejmu grodzieńskiego z roku 1793. Ta ostatnia konstytucja szlachecka Rzeczypospolitej miała być odpowiedzią reakcji na postępowe reformy Sejmu Czteroletniego, a z drugiej strony znalazły się w niej niektóre ustawy właśnie z Sejmu Czteroletniego. Plany ustrojowe, zatwierdzone przez carową Katarzynę w grudniu 1792 roku, miały na celu przywrócenie ustroju Rzeczypospolitej na podstawie konstytucji z r. 1775 i 1776. Oprócz tych planów istniały jeszcze plany przekształcenia ustroju Rzeczypospolitej Seweryna Rzewuskiego oraz Szczęsnego Potockiego, które nie znalazły zatwierdzenia z tego względu, że wtedy caryca Katarzyna zmieniła już swoją politykę względem Targowicy. Doszła bowiem do porozumienia z królem pruskim i dokonał się już drugi rozbiór Rzeczypospolitej. Z tego więc względu należało załatwić najpierw sprawę cesji terytorialnych, a następnie przystosować nową formę rządu do tych granic terytorialnych i tej sytuacji, jaka się wytworzyła po drugim rozbie. Ostatni sejm w zasadzie oparł się na konstytucji z roku 1775—1776, wprowadzono jednak bardzo istotne zmiany, jeżeli chodzi o władzę króla, zostawiając mu tylko znaczenie honorowe, zmniejszając faktycznie władzę sejmu, a cały ciężar władzy przerzucając na Radę Nieustającą. Jest ciekawe, że w tej reakcyjnej konstytucji zapewniono jednocześnie mieszczanom możliwość nobilitacji, szczególnie za zasługi wojskowe, z drugiej strony dano im prawo nabywania dóbr ziemskich; ponadto mieszczanie mieli możliwość zasiadania w komisjach porządkowych, co prawda z głosem doradczym. Wprowadzono księgi ziemiańskie, co znaczy, że poza nawias życia politycznego usunięto szlachtę nieposesjonatów. Carowa Katarzyna zgodziła się na tego rodzaju reformy w tej reakcyjnej konstytucji 1793 r., ponieważ po drugim rozbie terytorium Rzeczypospolitej było tak uszczuplone, że nie można było mówić o Rzeczypospolitej jako o państwie niepodległym, z drugiej zaś strony według koncepcji Katarzyny po roku 1793 ten skrawek Rzeczypospolitej zachowujący pozorną suwerenność miał stanowić przegrodę pomiędzy mocarstwami.

STANISŁAW ŚRENIOWSKI

Osią interesującego referatu prof. Leśnodorskiego było postawienie zagadnień historyczno-prawnych na gruncie problematyki społecznej i ten zasadniczy kierunek analizy historycznej jest słuszny i twórczy. Wątpliwości natomiast nasuwają niektóre tezy prawno-historyczne, w szczególności co do form rządu. Przede wszystkim kwalifikacja ustroju według Konstytucji 3 maja jako demokracji szlacheckiej zaciera tę postępową rolę konstytucji, jaką w okresie rozkładu feudalizmu było formowanie zorganizowanego i wzmocnionego aparatu rządowego. Należałoby, moim zdaniem, uwydatnić